

Widziane od środka

# CHORA SŁUŻBA ZDROWIA



**W ostatnim czasie dochodzi do dramatycznych zdarzeń w polskiej służbie zdrowia. Jeszcze dziś żywo rozpamiętujemy śmierć bliźniąt we włocławskim szpitalu, czy dramatyczną walkę o życie dziewczynki, po którą karetka transportowa jechała blisko trzy godziny. Jakże skandalicznie brzmią słowa wiceministra zdrowia wobec śmierci bliźniąt z Włocławka „dzieci rodzą się i umierają”. Żadnej refleksji, przeprosin... Jednym z ostatnich przykładów stosunku władzy do problemów ludzi jest wypowiedź wicepremier Bieńkowskiej na temat kilkunastogodzinnych opóźnień pociągów: „Sorry taki mamy klimat”. Buta i arogancja, pogarda wobec ludzi i ich trosk, z którymi nieustannie mamy do czynienia ze strony ministrów Platformy Obywatelskiej - tak wygląda prawda o rządzącej ekipie premiera Donalda Tuska.**

Polityka koalicji PO-PSL wobec spraw związanych z ochroną zdrowia zbiera swe najbardziej dramatyczne żniwa, czego konsekwencją są tragedie ludzkie, za które polityczną odpowiedzialność ponosi minister zdrowia. Platforma Obywatelska doprowadziła do dramatycznej sytuacji w służbie zdrowia, a za taką sytuację odpowiedzialność bezpośrednio ponosi premier Tuska, który utrzymuje na stanowisku ministra zdrowia, celebrytę Bartosza Arłukowicza. Prawo i Sprawiedliwość złożyło kolejny wniosek o odwołanie ministra, ale gdyby miał on choć trochę wstydu to sam подаłby się do dymisji. Prawdopodobnie koalicja PO-PSL po raz kolejny obroni swojego ministra, jednak nie zmieni to fatalnej oceny funkcjonowania polskiej służby zdrowia.

Szpital nie są i nie mogą być przedsiębiorstwami nastawionymi wyłącznie na zysk. Szeroko rozumiana komercjalizacja czy prywatyzacja służby zdrowia jest dziś w znacznej mierze nastawiona na cięcia kosztów: szpitale stają się przedsiębiorstwami, co powoduje, że pacjenci stają się ofiarami komercyjnych rozgrywek, stają się przedmiotami, a nie podmiotami służby zdrowia. Szpital czy przychodnia musi być instytucją, która działa na rzecz każdego pacjenta bez względu na to czy jest bogaty czy biedny. Niestety, dzisiaj tak nie jest. Trzeba przywrócić testament świętej pamięci profesora Zbigniewa Religi, który musi być wprowadzany w życie na poziomie zasad i na poziomie organizacyjnym. Trzeba wrócić do służby zdrowia, która traktuje leczenie jako pomoc ludziom, a nie jako biznes. Przekształcanie szpitali w spółki prawa handlowego, które według PO miały uzdrowić służbę zdrowia, nie poprawiły sytuacji.

Mimo populistycznych obietnic ze strony Ministerstwa Zdrowia, w dalszym ciągu wydłuża się oczekiwanie na leczenie hospitalizacyjne. Warto oprzeć się w tym przypadku na liczbach, które w sposób dosadny przedstawiają olbrzymią skalę problemu, jaki występuje w polskich szpitalach. Aby rozpocząć leczenie na oddziale neurologiczno-chirurgicznym trzeba czekać około 82 dni. Na operację zaćmy trzeba czekać już znacznie dłużej, bo aż do 411 dni! Warto także nadmienić, że liczba oczekujących na tego typu operację wciąż rośnie - według szacunkowych danych jest to teraz około 400 tysięcy osób. Już te liczby mówią same za siebie, dowodząc, że resort zdrowia wymaga gruntownej modernizacji. Niestety nie są to przypadki odosobnione. Problem dotyczy praktycznie wszystkich

dziecin i specjalizacji, jakimi zajmuje się polska medycyna. Na nic zdają się kolejne sygnały i marketingowe hasła pod publiczność, napływające ze strony premiera czy ministra zdrowia. Polaków nie przekonują już zabiegi związane z głośnym odwołaniem prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia czy karkołomnymi zapowiedziami o zniknięciu kolejek w 2015 roku.

Potrzebny jest jednoznaczny sprzeciw i dezaprobatą dla antyspołecznej polityki rządu PO-PSL, który nastawia się wyłącznie na prywatyzację niezależnie od potrzeb i interesów pacjenta. System finansowania szpitali wymaga dziś przede wszystkim zdecentralizowania. Prawo i Sprawiedliwość ma już opracowany szczegółowy program naprawy. Proponujemy likwidację NFZ i powrót do systemu budżetowego, w którym środki przeznaczone na służbę zdrowia będą trafiać do wojewodów w ramach realizacji tak zwanego budżetu zadaniowego. Potrzebą chwili jest zwiększenie wydatków w całym sektorze medycznym. Należy robić wszystko, aby wygenerować środki, jakie pozwolą na utworzenie krajowej sieci szpitali niezależnych od prywatnych placówek. Trzeba się również zastanowić, jak zapewnić zdrowy rozwój dla najmłodszych. W tym aspekcie postulujemy, aby wprowadzić opiekę lekarską w szkołach. We wszystkich wymienionych dziedzinach staramy się przede wszystkim o to, aby wzrosła jakość organizacyjna polskich usług medycznych. Mamy plany oraz projekty ustaw, jak chociażby ten dotyczący nowelizacji ustawy o działalności leczniczej, czy zapewniający opiekę zdrowotną matki i dziecka.

Od dawna mówimy, że w polskiej służbie zdrowia dzieje się bardzo źle. Polacy, którzy płacą wysokie podatki, mają prawo do efektywnego leczenia. Obowiązkiem państwa jest zapewnienie bezpieczeństwa zdrowotnego naszym obywateli - i tych najmłodszych i tych najstarszych. Dziś ani premier Tuska ani minister zdrowia Arłukowicz tego nam nie zapewniają. Tu nie pomoże ofiarna praca lekarzy, pielęgniarek, personelu medycznego. Sytuacja w ochronie zdrowia nie poprawi się bez radykalnych zmian. Niestety, dla tej ekipy najważniejsze jest trwanie, a nie podejmowanie trudnych wyzwań, do których niewątpliwie należy poprawa sytuacji w służbie zdrowia. Traci na tym państwo, tracimy na tym wszyscy.

STANISŁAW SZWED

## PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

Ciąg dalszy ze str. II

MEN. Sekcję Krajową reprezentowali: Ryszard Proksa, Teresa Misiuk, Halina Kurpińska i Wojciech Jaranowski. - *Chcemy, żeby Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadziło z nami prawdziwy dialog w sprawach polskiej oświaty, bo przez sześć ostatnich lat go nie było* - powiedział na początku spotkania szef „S” oświatowej Ryszard Proksa. Dodał, że Sekcja Krajowa wstrzymała protest przeciwko projektom zmian w ustawie o systemie oświaty i Karcie Nauczyciela, ponieważ rząd odstąpił od szkodliwego zapisu umożliwiającego masową prywatyzację oświaty. - *Ale pozostaje kwestia zmian w Karcie Nauczyciela. Ustawa ta to ponadzakładowy układ zbiorowy pracy, który powinien być z nami uzgodniony* - stwierdził Ryszard Proksa.

● (9.01.2014) „Jesteśmy w przededniu emerytalnego tsunami” - alarmuje „Dziennik. Gazeta Prawna”. Młode pokolenie już niedługo nie będzie w stanie zapracować na utrzymanie starszych osób. Według prognoz Eurostatu, w 2060 r. około 34,5 proc. społeczeństwa Polski będzie w wieku 65 lat i więcej. Z krajów Unii Europejskiej tylko Łotwa będzie miała podobny wynik (35,7 proc.). Według danych GUS w ostatnim ćwierćwieczu liczba dzieci w wieku poniżej 15 lat zmniejszyła się w Polsce aż o blisko 3,9 mln (o 40 proc.), do 5,8 mln. Równocześnie grupa seniorów w wieku 65 lat i więcej wzrosła o 1,9 mln (o 50,4 proc.), do prawie 5,6 mln. Oznacza to, że liczba starych osób jest tylko o 3,4 proc. mniejsza niż dzieci, a przed 25 laty była mniejsza aż ponaddwukrotnie.

„Eksperci są zgodni, że nie da się całkowicie zahamować starzenia społeczeństwa” - twierdzi gazeta. W 2060 r. na 100 pracujących osób przypadnie 91 emerytów i dzieci. Jednak to nie starzenie się społeczeństwa jest tu największym problemem, tylko zmniejszająca się liczba dzieci. Tylko prawdziwie prorodzinna polityka, która zwiększyłaby dzietność kobiet mogłaby zmienić tę sytuację. Obecnie na 100 kobiet w wieku 15-49 lat przypada zaledwie 130 urodzonych dzieci. Aby liczba ludności Polski przestała w przyszłości spadać, powinno ich być 210-215.

● (14.01.2014) W Ministerstwie Środowiska odbyły się rozmowy dotyczące kontrowersyjnej nowelizacji ustawy o lasach, która zakłada przekazanie 1,6 miliarda złotych ze środków Lasów Państwowych na remonty dróg. W spotkaniu brali udział przedstawiciele Krajowej Sekcji Leśnictwa NSZZ „Solidarność”. Strony nie osiągnęły kompromisu. - *Pan minister nie odnosił się w ogóle do naszych merytorycznych argumentów* - zaznacza Grażyna Zagrobelna, wiceprzewodnicząca Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ „Solidarność”. - *Nie zrobiła na nim wrażenia ani opinia prawna, która wskazuje na łamanie Konstytucji RP przy tworzeniu nowelizacji, ani dokumenty z których wynika, że Lasy Państwowe nie są w stanie udźwignąć takiego obciążenia finansowego. Zdaniem związkowców ta opłata to po prostu haracz, który ma zalać dziurę budżetową. W tej sytuacji Rada Sekretariatu ZNOŚiL podjęła decyzję o powołaniu Sztabu Protestacyjnego. Wszystkie jednostki LP zostaną oflagowane i oplakatowane.*

● (15.01.2014) W Krakowie odbył się pogrzeb Barbary Niemiec, byłej wiceprzewodniczącej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i jednej z najważniejszych postaci Małopolskiej „Solidarności”. Za swoją działalność była odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem „Za zasługi dla Małopolskiej Solidarności”. W jej osobie „Solidarność” i inne związane z nią ruchy i organizacje utraciły człowieka wyjątkowo wrażliwego na krzywdę ludzką, wiernego ideałom Sierpnia 1980 oraz wielką patriotkę.

● (21.01.2014) NSZZ „Solidarność” skierował do Komisji Europejskiej skargę na wprowadzoną niedawno nowelizację Kodeksu pracy. Dotyczy ona między innymi łamania dyrektywy o czasie pracy. - *Podstawowy zarzut dotyczy nadmiernej otwarcia w polskim Kodeksie pracy możliwości wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy* - tłumaczy profesor Marcin Zieleniecki z Biura Ekspertyz KK, który przygotował skargę. - *Unijna dyrektywa dopuszcza to w odniesieniu do niektórych kategorii pracowników oraz w wyjątkowych wypadkach. Natomiast nasz ustawodawca daje możliwość zastosowania takiego rozwiązania wobec każdego pracownika, jeżeli przemawiają za tym „obiektywne powody” - a zatem w każdym przypadku* - wyjaśnia Zieleniecki.

Wśród zarzutów, o jakich „S” informuje Komisję Europejską, znalazły się również kwestie bezpieczeństwa i zdrowia pracowników, które nie zostały uwzględnione w nowych przepisach.

● (23.01.2014) „Co ósmy zatrudniony na etacie dostaje płacę minimalną” - alarmuje „Dziennik. Gazeta Prawna”. W 2012 roku ponad milion Polaków zarabiał nie więcej niż 1500 złotych brutto. Jest to aż dwa razy więcej niż do tej pory szacowała eksperci. Do tej pory wiadomo było, że minimalną pensję otrzymuje około 358 tysięcy pracowników firm zatrudniających ponad 9 osób. Gazeta powołuje się na pierwsze opracowanie GUS, które analizuje zjawisko w skali całej gospodarki. Wynika z niego, że w mikroprzedsiębiorstwach płacą minimalną musiało się zadowolić aż trzy czwarte zatrudnionych na podstawie umowy o pracę (941,9 tys.). Rok 2013 nie był pod tym względem ani trochę lepszy.

Wzrośnie, lecz za mało

## PŁACA MINIMALNA W 2014 ROKU

Od 1 stycznia 2014 roku minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło o 80 złotych i wynosi obecnie 1680 zł brutto. Oznacza to, że pensja pracownika zatrudnionego w pełnym wymiarze czasu nie może być niższa niż 1680 zł brutto. Z kolei wynagrodzenie pracownika w okresie jego pierwszego roku pracy - które nie może być niższe niż 80 procent płacy minimalnej - musi wynosić co najmniej 1344 złotych brutto.

Z wysokością płacy minimalnej jest powiązany także między innymi dodatek do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w porze nocnej - wynosi on 20 procent stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia za pra-

cę. Z kolei odprawa pieniężna w przypadku zwolnień grupowych nie może przekroczyć 15-krotności minimalnego wynagrodzenia - w 2014 roku będzie to do 25,2 tysiąca złotych.

Ani „Solidarność” ani OPZZ i Forum Związków Zawodowych nie zgadzały się na proponowaną przez rząd wysokość płacy minimalnej. Według związkowców wynagrodzenie powinno wzrosnąć o 120 złotych - do 1720 zł. Pracodawcy akceptowali propozycję rządu. Z powodu zawieszenia udziału związków zawodowych w pracach Komisji Trójstronnej, Rada Ministrów rozporządzeniem ustaliła wysokość minimalnego wynagrodzenia na 1680 złotych brutto.